**Rok V.** **Kraków-Podgórze, Czwartek 19 Grudnia 1907** **Nr. 327**

**4** **Cena Numeru wszędzie** Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Kupczyk.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

**„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 4 centy (8 halerzy).**

## Numer gwiazdkowy

**„NOWIN“** wyjdzie dnia 24-go grudnia (wtorek) o godz. 10 zrana,

## w nakładzie 15.000 egzempl.

w znacznie zwiększonej objętości i z licznemi illustracyami.

**Inseraty** do gwiazdkowego numeru, ze względu na konieczność wczesnego rozpoczęcia druku, przyjmowane być mogą tylko do soboty w południe.

## Nowy cios.

Bolesna wieść nadeszła z Warszawy: ukazem generał-gubernatora została rozwiązana działalność **„Polskiej Macierzy szkolnej“**, która 600 polskich szkół utrzymywała w Królestwie. Rozmyślna brutalność Moskwicina zdeptała snów w samym zarodzie pracę społeczeństwa; szkoły polskie, których tak Królestwu potrzeba! Ofiarnością społeczeństwa utrzymywane, zostały zamknięte! Ten nowy ohydny akt przemocy jest znamiennym objawem panującej reakcyi. Społeczeństwo zgoła się nie spodziewało tego ciosu, bo niedawno już inna kara spotkała „Macierz“, mianowicie grzywna w kwocie 3000 rubli, więc sądzono, że represya rządu na tem poprzestanie.

Ukaz gen.-gub. **Skałłona** brzmi:

„Wiadomości o przebiegu posiedzeń odbytego w dniach 25-tym i 26-tym listopada w Warszawie zjazdu ze wszystkich dzielnic kraju Przywiślańskiego członków Towarzystwa polskiej Macierzy szkolnej wykazują:

1) że za cel zasadniczy Towarzystwa uznaje się nie tyle oświecanie mas ludowych, godne poparcia rządu, ile występne obudzanie w narodzie ducha ciasno-narodowej odrębności;

2) że zjazd nie zatroszczył się o prawidłowe postawienie sprawy wykładu języka państwowego w szkołach Macierzy i tym sposobem, trwające przekraczanie prawa przez rzeczone Towarzystwo utrwalił i

3) że wśród członków Towarzystwa utrwala się niedopuszczalne zasadniczo dążenie do wyparcia ze składu Towarzystwa najspokojniejszych jego działaczów i doześrodkowania kierownictwa jego działalności w rękach separatystów polskich.

Ze względu na powyższe, uznaję dalsze istnienie rzeczonego Towarzystwa w obecnym niespokojnym czasie za szkodliwe dla porządku państwowego i spokoju publicznego i na zasadzie art. 12-go praw stanu wojennego postanawiam: „Towarzystwo polskiej Macierzy szkolnej“ niezwłocznie zamknąć ze wszystkiemi jego Kołami oraz podległemi mu instytucyami i zakładami w obrębie Najwyżej powierzonego mi kraju“.

„Kuryer Warszawski“ pod pierwszem wrażeniem tej wieści pisze:

„Ciężki uderzył znowu cios w społeczeństwo nasze: z dniem dzisiejszym przestaje działać Polska Macierz Szkolna, której praca nad oświatą rokowała tak piękne nadzieje w zakresie kulturalnego podniesienia ludu.

Sam fakt, siłą okoliczności zewnętrznych, usuwa się z pod oceny. Pozostawić więc należy wszelkie rozprawy na później; teraz zaś myśleć trzeba o tem, jak następstwa smutnego wydarzenia dla sprawy oświaty możliwie złagodzić.

Postanowienie, nakazujące przerwanie działalności Macierzy i natychmiastowe zamknięcie jej zakładów, opiera się na § 12 tym przepisów o stanie wojennym. Wynika stąd, że przy zniesieniu stanu wojennego, moc tego postanowienia sama przez się zgaśnie, ewentualnie zaś mogłoby to nastąpić i wcześniej, ponieważ o terminie zawieszenia nic nie powiedziano. W danej chwili wprawdzie niema co do tego pomyślnych widoków, zasadniczo jednakże postanowienie nosi charakter tymczasowy.

Nie tracimy też nadziei, że Macierz odzyska prawo działania, ponieważ ostry charakter przesilenia, cechujący dobę obecną, nie może trwać zbyt długo. Na razie zaś instytucye pokrewne powinny wytężyć wszelkie usiłowania, aby oświatową i wychowawczą misyę Macierzy spełnić chociaż w części.

Społeczeństwo, tak zahartowane przez ciężkie doświadczenia losu, nie może upadać na duchu, nie może rąk załamywać bezczynnie“.

## Sejm węgierski

### przeciw austryackiej Izbie posłów.

*Budapeszt, dn. 18 grudnia.*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusya nad przedłożeniem kwotowem.

Między innymi zabrał głos pos. Dezydery Polonyi (dyssydent), który w ciągu swych wywodów oświadczył między innemi: W parlamencie austryackim ustawicznie atakuje się naszą cześć narodową. Narodowości niewęgierskie podjudza się przeciw nam i czyni się to jedynie dlatego, aby unicestwić nasze narodowe aspiracye. Mówca wskazuje na onegdajsze zajścia w parlamencie austryackim i powiada: W parlamencie austryackim powzięto uchwałę, oświadczającą, że na Węgrzech uciska się narodowości. Wezwano tam rząd austryacki, by od rządu węgierskiego domagał się przeprowadzenia ustawy o narodowościach. W tym wypadku można faktycznie powiedzieć: *Austria et perfidia*.

Przewodniczący przywołuje pos. Polonyiego za ten wyraz do porządku.

Pos. Polonyi w dalszym ciągu oświadcza, że jest bezprzykładnem w historyi parlamentów, by w tym samym dniu, w którym prezydent złożył oświadczenie, że nie należy się w sprawy obcego państwa mieszać, równocześnie powzięto uchwałę, domagającą się takiego wmieszania.

Następnie hr. Teodor Bathyany (part. niezaw.) oświadczył, że uważa za polityczny obowiązek zabrać głos, aby podnieść to, czego węgierski parlament nie może pozostawić bez odpowiedzi i odparcia. Od kilku dni w austryackim parlamencie stało się zwyczajem — w sposób sprzeciwiający się prawu i konstytucyi, a nawet i kurtuazyi — mieszać się w węgierskie sprawy wewnętrzne. Dziś mówi się tam o kwestyi narodowościowej, jutro o innym przedmiocie, ale zawsze w sposób niezgodny z przyzwoitością parlamentarną o kwestyach, które nic nie obchodzą austryacki parlament. Mówca odczytuje przyjęty wniosek pos. Sillingera i oświadcza, że wobec takiego faktu, *łagodnieby* się wyrażono, mówiąc: To jest infamia, to jest podłość. (Długotrwałe, burzliwe oklaski).

Prezydent dzwoni i przywołuje pos. Bathyany'ego do porządku.

Pos. Bathyany w dalszym ciągu podnosi, że uchwała ta narusza także międzyparlamentarną przyzwoitość. Jest to ukryty atak na węgierski parlament, którego ścierpieć nie możemy. Jak długo tu panuje poszanowanie konstytucyi, nikt do tego nie dopuści. (Burzliwe oklaski). Postąpienie prezydenta austryackiej Izby posłów obciąża jeszcze okoliczność, że mimo własnego oświadczenia, wniosek taki przecież poddał pod głosowanie i że nie znalazł się żaden austryacki minister, któryby przeciw temu głos swój podniósł. Jak długo Izba węgierska nie otrzyma zadośćuczynienia, będzie musiała zastanowić się, co ma dalej czynić. Mamy jeszcze tyle siły, aby naszą konstytucyę i niezawisłość obronić. (Burzliwe oklaski).

**Oświadczenie prezydenta gabinetu.**

Zabrał głos prezydent gabinetu dr. Wekerle i oświadczył: Kiedy w ostatnich dniach pos. Visonthay w tej samej kwestyi do mnie zwrócił się z zapytaniem, ograniczyłem się do zaznaczenia stanowiska rządu w tej kwestyi. Nasze stanowisko może być tylko takie, by odeprzeć wszelkie wmieszanie się w wewnętrzne nasze sprawy i domagać się ukrócenia tego, a zarazem żądać gwarancyi, byśmy na przyszłość byli ochronieni przed podobnemi bezkarnemi napaściami. Od tej chwili w austryackiej Izbie posłów, ku memu żywemu ubolewaniu, ponowiło się znowu wmieszanie w nasze sprawy. Co więcej — onegdaj powzięta uchwała austryackiej Izby posłów jest bezprzykładną w historyi ludów. (Burzliwe potakiwania; okrzyki: podłość!) Uchwała ta przekroczyła dozwolone granice. Przez nią austryacka Izba posłów nie tylko wmieszała się w wewnętrzne sprawy niezawisłego państwa, ale wezwała wprost swój rząd do tego wmieszania się. (Okrzyki: To niesłychane!) Nie potrzebuję panom mówić, że to bezprzykładne postąpienie muszę z mej strony tu z całą stanowczością odeprzeć.

Mowę prezydenta ministrów przerywano kilkakrotnie okrzykami: To infamia.

Prezydent przywołuje tego posła, który użył wyrazu „infamia“ do porządku, a kiedy kilku posłów wśród wrzawy woła: „A cóż dzieje się w Austryi?“ prezydent Izby oświadcza: Nie może to być miarodajnem dla węgierskiej Izby, co się dzieje w austryackim parlamencie (Burzliwe oklaski) i jak się tamtejszy prezydent zachowuje. Ja z tego miejsca, kiedy przeciw Austryi użyte zostanie ostre wyrażenie, w każdym razie będę wiedział, jaki jest mój obowiązek i każdego posła przywołam do porządku, który się nie będzie trzymał reguł parlamentarnej przyzwoitości. Błędem jest przyjmować, że przez ostre wyrażenia będziemy stroną silniejszą, silniejszymi właśnie będziemy przez to, jeżeli wobec niesprawiedliwie przeciwko nam podnoszonym atakom, zachowamy zimną krew i nie damy się porwać do grubiańskich słów. (Ogólne, burzliwe oklaski).

Prezydent ministrów dr. Wekerle, kiedy się Izba uspokoiła, powiada dalej: Mamy prawo oczekiwać, że rząd austryacki nie będzie się identyfikował z uchwałą Izby posłów i nie tylko nie pójdzie za udzieloną mu instrukcyę, ale w zdecydowany sposób przeciw niej zajmie stanowisko. A gdyby nawet znalazł się rząd austryacki, któryby miał tak postępować, to wtenczas sądzę, że żaden rząd węgierski nie ścierpi podobnego zamachu na niezawisłość kraju. (Burzliwe, długotrwałe oklaski). Wysoka Izba nie może się po mnie spodziewać, bym obecnie zapuszczał się w dłuższe piętnowanie tego postępowania. Nie może to być mojem zadaniem. — Muszę w tej kwestyi działać stanowczo. Mojem i rządu zadaniem będzie, byśmy z jednej strony za zniewagę otrzymali zadośćuczynienie, z drugiej strony, byśmy otrzymali gwarancyę, że na przyszłość nie będziemy narażeni na podobne ataki i że ataki te nie pozostaną bez natychmiastowego odparcia. To jest moje stanowisko, a zapewniam, że potrafię przeprowadzić, co uważam za mój obowiązek.

Na tem posiedzenie zamknięto. Na dzisiejszem posiedzeniu będzie dokonany wybór członków delegacyi.

**Prosimy odnowić prenumeratę.**

## Nowy Żyd wieczny tułacz

200 *według Eugeniusza Sue*

*opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

Co do doktora Baleinier, ten, pomimo swej przebiegłości, pomimo bezczelnej obłudy, pomimo przytomności umysłu, nie mógł w sobie ukryć pomieszania, jakiego nabawiło go wyznanie Rodina; w głowie mu to pomieścić się nie mogło, zwłaszcza gdy przypomniał sobie, że tenże sam nieubłagany Rodin, nazajutrz po sprowadzeniu Adryanny, zawoławszy nań przez otwór we drzwiach, przeszkodził mu ulitować się nad Adryanną, która już prawie wątpiła o stanie swego umysłu...

A teraz ten sam Rodin, najniższy sługa i powiernik pana d'Aigrigny, oskarżył wspólników i sprowadził urzędnika sądowego dla uwolnienia Adryanny... kiedy tymczasem nie dalej jak wczoraj pan d'Aigrigny rozkazał podwoić względem niej surowość...

Doktor Baleinier był tego przekonania, że Rodin w haniebny sposób zdradza pana d'Aigrigny, i że przyjaciele panny de Cardoville przekupili tego nędznika; dlatego też Baleinier, rozjątrzony postępkiem, który uważał za obmierzłą zdradę, gniewem uniesiony, zawołał powtórnie:

— I to pan... pan jesteś tyle bezczelnym, iż mnie oskarżasz... pan... który... przed kilku dniami jeszcze...

Potem, zastanowiwszy się, że oskarżać Rodina o wspólnictwo występku, było to samo, co oskarżać siebie, udał, że poskramia swe uniesienie i mówił dalej z żalem:

— Ach panie, panie... jesteś ostatnim z ludzi, o którym mógłbym pomyśleć, że będziesz zdolny do tak haniebnej denuncyacyi... To niegodziwie!...

— A któż lepiej odemnie mógł donieść o tej niegodziwości? — odparł Rodin tonem ostrym, ucinkowym. — Czyż nie byłem w stanie dowiedzieć się, jakiej intrygi panna de Cardoville i inni jeszcze... stali się ofiarami?... a wtedy... jakiż był mój, uczciwego człowieka, obowiązek? oto ostrzedz pana... sędziego... dowieść mu wszystkiego, co zeznałem i tu mu towarzyszyć... Tak też właśnie uczyniłem.

— Tym więc sposobem, panie sędzio — rzekł Baleinier — nietylko mnie oskarża ten jegomość, ale nadto śmie oskarżać jeszcze...

— Oskarżam pana d'Aigrigny! — podchwycił Rodin głośno i dobitnie, nie dając doktorowi mówić — oskarżam pana, mości doktorze, że w haniebnym, podłym zamiarze uprowadziliście tutaj pannę de Cardoville i córki marszałka Simon do przyległego klasztoru... Czy to jasne?

— Niestety, tak jest rzeczywiście! — potakiwała żywo Adryanna — widziałam, jak nieszczęśliwe te dzieci, zapłakane, dawały mi znaki o swej rozpaczy.

Oskarżenie Rodina, tyczące się dwojga sierot, było nowym, strasznym ciosem dla doktora Baleinier. Aż nadto oczywisty już miał dowód, że zdrajca przeszedł do nieprzyjacielskiego obozu. Chcąc jak najprędzej zakończyć tę kłopotliwą scenę, rzekł do sędziego, usiłując okazać się powściągliwszym, pomimo gwałtownego uniesienia.

— Panie sędzio, mógłbym poprzestać na pogardzie dla takiego oskarżenia i pozostawić je bez odpowiedzi, dopókiby proces sądowy nie nadał mu jakiego takiego znaczenia... Lecz czyste mając sumienie, odwołuję się do samej panny de Cardoville i proszę ją, żeby oświadczyła, czy nie oznajmiłem jej, nie dalej jak dziś rano, że jej zdrowie wkrótce przyjdzie do tego stanu, iż będzie mogła dom ten opuścić. Wzywam panią w imieniu jej tyle znanej prawości, aby mi odpowiedziała, czy nie tak jej mówiłem i czy, mówiąc tak do niej, nie znajdowałem się z nią sam na sam i czy...

— I cóż to znaczy, mój panie? — odezwał się żywo Rodin, zuchwale przerywając mowę doktorowi — dajmy na to, że ta zacna pani, powodowana szlachetnem uczuciem, przyzna to, co pan mówisz, cóż to będzie za dowód dla pana?... żaden.

— Jakto! panie? — zawołał doktor — pan pozwalasz sobie...

— Pozwalam sobie demaskować pana, bez jego pozwolenia; jestto wprawdzie niegrzecznie... ale cóż nam pan dopieroco powiedziałeś? że, będąc sam na sam z panną de Cardoville, mówiłeś do niej, jakgdyby rzeczywiście była obłąkaną... Prawdziwie, dziwny to wniosek!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

# Ku czci Pola.

Setną rocznicę urodzin Wincentego Pola święcono onegdaj we Lwowie. Spóźniono się nieco z obchodem jubileuszu poety; parę miesięcy temu uczcił Pola Lublin, gdzie piewca „Pieśni Janusza“ przyszedł na świat. Święciły rocznicę tę Warszawa i Poznań, zanim we Lwowie podjęto inicyatywę obchodu. Przed oczyma ludzi dzisiejszych stanął wczoraj piewca serdeczny owych piosenek, które dziś jeszcze budzą dawno zamarłe czasy wojenki.

Twórca „Pieśni Janusza“, „Pieśni o ziemi naszej“ i był w swoim czasie najbardziej popularnym, najwięcej ukochanym przez czytelników poetą. Kiedy wiersze jego wziął w ręce starzec, osiwiały w boju, którego skroń znaczyła niejedna blizna, rozrzewnił się wspominając, dawne, minione, a tak piękne czasy. Piosenki Pola śpiewała młodzież i starsi, i szły one po Polsce, przyczyniając się do budzenia i wskrzeszenia otuchy narodu, rwącego się w niewoli do wolności, pogrążonego w żałobie.

Pol zmarł w Krakowie w 1872 i spoczywa w grobie zasłużonych na skałce obok Asnyka, opodal świeżego grobowca Stanisława Wyspiańskiego. Z twórcą „Mohorta“ zszedł ze świata najbardziej typowy wyraziciel dawnej szlacheckiej rycerskości, szerokiej fantazyi rycerskiej i polskiej pobożności. Poezye jego mówią zawsze o gorącem ukochaniu Ojczyzny, która w myśl jego hasła:

ani chłopską, ani pańską,
ni szlachecką, ni mieszczańską,
Polska tylko Polską będzie!

# Legat Stanisława Wyspiańskiego.

Jak wiadomo, wszystkie stowarzyszenia akademickie w Krakowie łącznie utworzyły Komitet celem stworzenia legatu Stanisława Wyspiańskiego, aby pamięć poety uczcić czynem. Komitet wydał odezwę, w której powiada: Wyspiańskiego uczcić należy czynem, któryby trwał wciąż siłą konieczności.

„Jednym z tych czynów niech będzie walka z gruźlicą, która zagraża podwalinom przyszłości przez dziesiątkowanie młodzieży. Rozszerza się ona zatrważająco i pochłania najczęściej tych, co najwyższy lot zakreślają myślom i do wzniosłych sposobią się czynów. Giną — i niszczeje ta „piękna młodość, co w przebój się ciska“.

Ratować ją i umacniać fizycznie ma tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem. Rok rocznie zgłaszają się doń setki uczącej się młodzieży, lecz otrzymuje ją tylko kilkudziesięciu; reszta, opuszczona przez społeczeństwo, powraca w mury miejskie lub do chat wieśniaczych, skazana na powolne konanie.

Wyspiańskiego przedwcześnie wydarła nam choroba. W dniu Jego śmierci wydała młodzież hasło do walki z tym wrogiem. Bronią w tej walce będzie legat imienia Wyspiańskiego przy Towarzystwie „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem, — lecz skuteczną bronią stanie się tylko wtedy, gdy całe społeczeństwo odpowie na hasło w sposób godny wielkiego imienia“.

Składki na powyższy cel przyjmuje administracya „Nowin“.

# Zamach stanu w Persyi.

**Teheran.** Zamach stanu — jak się zdaje — na onegdaj wieczorem projektowany, nie został wykonany. Położenie jest groźne. Na razie panuje spokój. Szach wydał uspakajającą odpowiedź do parlamentu. Dziś zamierzają wszystkie polityczne kluby odbyć w parlamencie zgromadzenie. Jeżeli szach do tego nie dopuści, nie uda się uniknąć walk ulicznych.

**Teheran.** Dotychczasowy prezydent ministrów został wygnany i wyjeżdża do Europy. Onegdaj wieczorem wysłał parlament do szacha deputacyę, która miała prosić o wyjaśnienia. Szach odpowiedział, by parlament odroczył obrady do następnego dnia, aby starał się o spokój w mieście i oczekiwał odpowiedzi, która wkrótce nastąpi. Prezydentowi parlamentu udało się przeprowadzić odroczenie parlamentu i nakłonić tłumy do rozejścia się. W mieście panuje spokój. Wczoraj wczas rano wojsko obsadziło okolicę pałacu, podczas gdy zwolennicy parlamentu i całe duchowieństwo zebrali się w parlamencie i w pobliżu. Mimo to pokojowe porozumienie nie jest wykluczonem, gdyż z jednej strony duchowieństwo i tłum nie tak łatwo wystąpi agresywnie przeciw szachowi, a z drugiej strony tylko z trudnością udałoby się nakłonić wojsko do użycia broni przeciw parlamentowi. Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

**Londyn.** Do „Times'a donoszą z Teheranu, że ambasada angielska interweniowała z powodu, że szach perski kazał aresztować prezydenta gabinetu, który posiada wysoki order angielski. To posłużyło za pretekst do interwencyi, gdyż obawiano się o życie ministra. Interwencya była skuteczną, więzień został wypuszczony na wolność i wyjechał do Europy.

Szach rzekomo projektował zamach stanu, kazał ministrów aresztować, nacyonalistów rozpędzić i parlament rozwiązać. Zamach się nie udał. Tymczasem obie strony zbroją się i rosną w siły. 2000 zbrojnych narodowców strzeże parlamentu.

**Teheran.** W południowej Persyi handel wskutek niepokojów całkiem ustał. Niepewność w miastach jest wielka, ponieważ wszędzie popełniają mordy i rabunki. Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

**Teheran.** Zgodnie z powziętą wczoraj przez parlament rezolucyą, manifest narodu perskiego do mocarstw oświadcza, że młody szach stoi pod wpływem osób, przyzwyczajonych do dawnych rządów despotycznych i narusza konstytucyę. Manifest wzywa wszystkie narody świata do poparcia narodu perskiego w obronie praw jego.

**Paryż.** Dzienniki stwierdzają, na podstawie sprawozdań francuskich, że stan rzeczy w Persyi dojrzał do zbrojnej interwencyi Rosyi.

# Ostatni strzał.

— Odwagi, — rzekł mężczyzna i pochyliwszy się naprzód, uderzył batem psy.

Ciszę przerywało tylko głuche stąpanie psów i skrzyp sanek. Na około ciągnęły się lasy, czarne, ponure. Żaden ptak nie zaśpiewał, ani owad zabrzęczał. Zdawało się, iż lodowe podmuchy zamroziły całą naturę.

— Odwagi — powtórzył mężczyzna, — zwracając się do kobiety, która okutana w futra, tuliła się do niego; — będzie jeszcze wszystko dobrze.

Jakby w odpowiedzi na te słowa, przeciągłe wycie rozdarło powietrze. Psy nie potrzebowały bicia, lecz w szalonym pędzie pognały poprzez bór, kołysząc, rozbijając sanki za sobą. Na czarnem tle pokazywały się tu i owdzie szare sylwetki.

Nastąpiła cisza i mężczyzna słyszał, jak mu serce biło. Słuchał i słuchał. Serce młotem waliło, lecz żadnego innego głosu...

Poprzez szparę w gałęziach, zajrzał księżyc: zimny promień oświetlił natężoną twarz mężczyzny, oświetlił szeroko otwarte, przerażone oczy kobiece; nagle zniknął, ciemności ich otoczyły.

Mężczyzna myślał. Był to jego miodowy miesiąc; żona jego, Amerykanka, zapragnęła uczynić coś oryginalnego, zamiast zwykłej podróży do Włoch lub Szwajcaryi, żartem zaproponowała jazdę sankami po Północnej Rosyi. Zachwycona projektem, umiała go przekonać i wreszcie zgodził się, choć niechętnie.

Był to drugi dzień ich wycieczki i od rana ścigały ich wilki. Wielekroć razy wypróżnił już rewolwer; prawą rękę miał boleśnie zadrapaną, a na saniach widniały ślady ostrych zębów i pazurów. Dotąd wilki były zawsze zwyciężane, lecz teraz został tylko jeden nabój — a ten nie był przeznaczony dla wilków.

Znów rozległo się ponure wycie; kobieta zadrżała i jęknęła, mężczyzna z wściekłością popędzał swój zaprzęg, lecz psy ze spuszczonymi łbami, wywieszonymi językami, były już zanadto wyczerpane — biedz nie mogły.

Mężczyzna zwrócił się do kobiety.

— Najdroższa — rzekł — zdaje się, że już skończone z nami. Czy słyszysz, co mówię? Jeśli nas pochwycą, masz, użyj tego, pamiętaj! — i wsunął jej do ręki rewolwer.

— Nie mogę — odparła — drżąc całem ciałem. Nie miałabym odwagi. Jack, ty to zrobisz! Powiedz, Jack. Oszaleję, jeśli mnie wilki pochwycą. Och, Jack, powiedz, że mnie zabijesz, kiedy już nie będzie nadziei.

Mężczyzna odwrócił głowę; mógł znieść myśl, że się sama wybawi z tych paszcz okrutnych, lecz, aby on ją...

— Jack! — zabrzmiał głosik błagalny — obiecaj.

Obiecał.

Wycie zbliżyło się. Przodownik potknął się, wstał, lecz po chwili psy biegu zwolniły, następnie zatrzymały się i wyciągnęły na śniegu. Napróżno bił je, nie miały siły powstać. Objął żonę, przycisnął do piersi; tuliła się do niego, łkając boleśnie; gdyby choć zemdlała, lecz tak cierpiała tortury powolnej śmierci.

Wilki zbliżały się; okrążyły ich i czekały w krzakach; może nauczyły się obawiać broni człowieka, mogły sobie pozwolić na czekanie, czekały więc.

Na niebie jaśniała blada zorza północna, płomienne języki oświetlały scenę; zmęczone psy rozciągnięte wzdłuż drogi, mężczyznę trzymającego w objęciach żonę, szare cienie wśród gęstwiny.

Parę sekund minęło. Wilki poruszyły się, jeden zawył cichutko i żałośnie i przybliżył się. Chwilę potem wszystkie rzuciły się ku saniom.

Mężczyzna zerwał się. Rozległ się strzał i kobieta z cichem westchnieniem zsunęła się z jego szyi, na której zawisła, w głąb sanek. Pochylił się, pocałował ją i czekał na koniec z założonemi na krzyż rękoma.

Zaniepokojone strzałem wilki, przystanęły i nagle, ogarnięte jakimś niewytłómaczonym strachem panicznym, zwróciły się ku lasowi i znikły w jego tajemniczych głębiach.

Minuta, dwie minęły, parę psów poruszyło się niespokojnie, lecz wilki nie nadchodziły.

Cisza ogarnęła las całunem.

Męczyzna pozostał z trupem kobiety — bezpieczny...

# Co słychać w mieście?

**Kalendarzyk na czwartek.**

*Teatr miejski*: „Mąż idealny“, O. Wilde'a, o godzinie 7-mej wieczór.

*Uniwersytet ludowy*: „Z podróży do kraju Sogotów-Urjanchów“, wykład p. F. Kona, o godzinie 8-mej wieczór.

*Cyrk Edison*: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8-mej wieczór.

## Fabryka fałszywych losów loteryjnych.

Policya wykryła w drukarni Deutschera na Podgórzu, fabrykę fałszywych losów loteryi klasowej Królestwa Polskiego. Przeprowadzona na miejscu rewizya, zakwestyonowała kilkadziesiąt cetnarów papieru z wodnymi znakami, specyalne czcionki, sztance i płyty metalowe, służące do wyrabiania fałszywych losów.

Wszystkie metalowe przyrządy złożone w paczce znaleziono ukryte w kloakach. Całe masy podrobionych losów wysyłano przeważnie za granicę, bardzo wiele także osób z Krakowa i okolicy poszło na lep „korzystnej“ loteryi i padło ofiarą oszustwa. Policya aresztowała natychmiast właściciela drukarni L. Deutschera, jego syna i maszynistę Neumana, których po wstępnem przesłuchaniu odstawiono zaraz do sądu.

**„Opłatek“ w Sokole** odbędzie się w dniu 23-go bm. (w poniedziałek) o godzinie 8-mej wieczorem. — Uprasza się o wczesne zapisywanie się na listę uczestników.

**Wybory do komisyi podatku osobisto-dochodowego.** Kto nie chce osobiście głosować, niechaj złoży legitymacyę wraz z podpisaną kartą głosowania w administracyi „Nowin“, a Towarzystwo ochrony podatników swoim kosztem odeśle je komisyi wyborczej.

**Listy wyborcze.** Magistrat m. Krakowa ogłasza: Według ustawy z dnia 26 stycznia 1907, obejmującej ordynacyę wyborczą do Rady państwa, mają być listy wyborcze, użyte przy ostatnich powszechnych wyborach do Rady państwa, utrzymywane w ewidencyi i z końcem każdego roku wystawione przez dni 8 do publicznego przeglądu. W wykonaniu powyższego przepisu, magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że listy wyborcze z 5 okręgów wyborczych miasta Krakowa wystawione będą do publicznego przeglądu od dnia 17 do 24 grudnia br. włącznie od godz. 8 rano do 2 po południu w II sali obrad magistratu (gmach główny, I piętro, wejście od kościoła OO. Franciszkanów). Celem utrzymania w ewidencyi powyżej wymienionych list wyborczych, magistrat wzywa wszystkich wyborców, w listach tych wyszczególnionych, którzy począwszy od dnia 19 lutego br. mieszkanie zmienili, do podania swego nowego adresu, a następnie wzywa wszystkie osoby płci męskiej, listami powyższemi nie objęte, które do dnia 31 bm. kończą 24 rok życia, posiadają obywatelstwo austryackie i które, licząc od dnia 31 bm. wstecz, od roku w tutejszej gminie są zamieszkałe, aby się zgłosiły do magistratu wraz z dowodami, celem zapisania ich w listach wyborczych. Zgłoszenia o wpis do listy wyborczej i co do zmiany adresu, można w terminie powyżej oznaczonym przesłać do magistratu pisemnie lub przedłożyć osobiście funkcyonaryuszowi magistratu, urzędującemu przy listach wyłożonych do publicznego przeglądu. Zgłoszenia o wpis do list wyborczych, nie poparte dokumentami, nie będą uwzględnione.

**Posiedzenie komisyi dla spraw przemysłowych koncesyonowanych** odbyło się dnia 17-go grudnia o godzinie 5-tej po południu pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. — Po ukonstytuowaniu się komisyi przeprowadzono obszerną dyskusyę co do spraw o udzielenie nowych koncesyj gospodnio-szynkarskich, które ostatecznie odroczono aż do przygotowania materyału przez subkomitet komisyi, wybrany z 5 członków z pomiędzy członków komisyi.

Następnie komisya udzieliła swej opinii w kilkunastu sprawach o przeniesienie, wydzierżawienie i rozszerzenie koncesyj gospodnio-szynkarskich, tudzież w kilkunastu prośbach o koncesye dorożkarskie, tandeciarskie, na biura podróży i na powielanie pism na maszynie.

**Losowanie ławy przysięgłych** na kadencyę lutową w tutejszym sądzie krajowym karnym odbędzie się 27 b. m.

**W drukarni Fischera** przy ul. Stradom, znanej z nieporządków, panuje już od tygodnia strejk powszechny.

**Krajowy kurs majsterski dla szewców** w Krakowie odbędzie się w czasie od 8 stycznia do 1 marca 1908.

Podania o przyjęcie na kurs, stylizowane do Wydziału krajowego, zaopatrzone świadectwem szkolnem, kartą przemysłową (u majstra), względnie książką robotniczą lub świadectwem pracy (u czeladnika), należy najpóźniej do 28-go grudnia br. wnieść do Dyrekcyi miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie, ulica Franciszkańska.

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie, zasiłek za każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży III kl. koleją żelazną. O udzielenie takiego zasiłku, należy prosić w powyż wymienionym podaniu Wydział krajowy.

**Przeciw pruskim asekuracyom** Jeden z naszych czytelników pisze:

„Rozwinąć należałoby teraz także silną agitacyę przeciw wszystkim pruskim towarzystwom asekuracyjnym, wszczególności przeciw towarzystwu „Victoria zu Berlin“, ponieważ ono najdłużej u nas grasuje i najsilniej wyzyskuje ludność polską.

Tow. „Victoria zu Berlin“ uprawia na bardzo szeroką skalę tak zwane ubezpieczenie ludowe „Volks Versicherung“, polegające na ubezpieczeniu ludzi, zwłaszcza niższej klasy, bez badania lekarskiego.

Już z tej okoliczności wynika, że towarzystwo nie liczy się wcale z tem, czy ubezpieczony dożyje okresu płatności ubezpieczonej sumy, lecz zależy towarzystwu jedynie na wyciąganiu grosza z ludzi“.

**Zmiany w posiadaniu gruntów.** W dniach 2-go, 3-go i 4-go stycznia urzędować będzie w Krakowie starszy geometra ewidencyjny, do którego zgłosić należy wszystkie zmiany w posiadaniu gruntów.

**Włamania.** We wtorek popołudniu, nieznani sprawcy włamali się do mieszkania intendanta obrony krajowej p. Józefa Grossa przy ul. Pijarskiej i korzystając z jego nieobecności skradli mu cały szereg garderoby wartości przeszło 100 kor. i gotówką około 100 kor.

W nocy z 17-go na 18-go b. m. nieznany jakiś złodziej włamał się do mieszkania jubilera p. Karola Schneidra przy ulicy Topolowej. Spłoszony zdołał zabrać tylko małą szkatułkę z biżuteryą wartości około 80 koron.

We środę rano doniósł policyi nauczyciel ludowy p. St. Petrycki, że jacyś sprawcy wyłamawszy drzwi do jego mieszkania przy ulicy Skałecznej, gdzie porozbijawszy szafy i biurko zabrali mu co kosztowniejszą garderobę i pocztową książeczkę oszczędnościową na 250 koron.

Za włamywaczami śledzi policya.

**Kieszonkowy złodziej.** We wtorek popołudniu aresztowała policya na Rynku Kleparskim 11-letniego Józefa Morawskiego, który korzystając z natłoku, usiłował skraść z kieszeni wieśniakowi Piotrowi Gajochawiczowi pugilares ze znaczną kwotą pieniężną.

**Podczas obławy policyjnej** w nocy z 17 na 18 bm. przytrzymano około 50 osób obojga płci i odstawiono pod telegraf.

# Z Rady państwa.

**Wiedeń.** W Izbie posłów po odczytaniu wniosków i interpelacyi przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie prowizoryum budżetowego i pierwszego czytania budżetu. Po przemówieniu posła Chiariego, który uzasadniał nagłość wniosku i wskazywał, że Izba powinna wykonywać przysługującą jej kontrolę nad gospodarką państwa.

**Wiedeń.** Pos. Hribar w dłuższej mowie wskazał także na manifestacyę Słowian przeciw ustawie o wywłaszczeniu, która zrobiła potężne wrażenie. Wrażenie to starał się prezydent ministrów osłabić swem oświadczeniem. Mimo tego manifestacya znalazła w całym świecie cywilizowanym szerokie echo. Manifestacya ta, która wypłynęła z najszlachetniejszych uczuć braterskiej miłości i humanitarności przyczyniła się też z pewnością do tego, że rząd pruski swe przedłożenie przeciw Polakom nieco złagodził. **Mowca wzywa wszystkich Słowian do połączenia się w celu złamania potęgi Niemców i zapewnienia sobie wreszcie stanowiska należnego im ze względu na ich liczbę i siłę.**

Po dalszej jeszcze dyskusyi przyjęto znaczną większością głosów nagłość wniosku, a przystąpienie do pierwszego czytania budżetu i załatwienie prowizoryum budżetowego.

Rozpoczęto dyskusyę jeneralną.

Po Bergmanie przemawia Pattai.

# Koło polskie.

**Wiedeń.** Po posiedzeniu Izby zebrało się Koło polskie. — Prezes Głąbiński zawiadomił, że w sprawie kolczykowania świń odbyła się onegdaj narada przy udziale kilku posłów z Koła polskiego, oraz urzędników z ministerstwa rolnictwa i ministra dla Galicyi. Na razie zniesienie kolczykowania świń jest niemożliwe ze względu na obawę przed zarazą. Co do **zwołania Sejmu galicyjskiego, prezydent ministrów nie sprzeciwia się zwołaniu tego Sejmu jeszcze w najbliższym czasie, ale musi porozumieć się z namiestnikiem i marszałkiem kraju.** — Załatwienie sprawy podwyższenia cen rocznych biletów kolejowych na kolejach państwowych, poruczono posłom Kolischerowi i Małachowskiemu. Jest nadzieja zniżenia cen, gdyż okazuje się, że są za wysokie.

Przystąpiono do wyborów członków delegacyi. Jeden mandat postanowiono odstąpić Rusinom, którzy desygnują posła Romańczuka. — Rusini otrzymać mają także jeden mandat zastępcy. — Dwa mandaty postanowiono odstąpić ludowcom, którzy wyznaczają posłów Stapińskiego i Łuszczkiewicza.

Na Koło polskie przypada cztery mandaty do delegacyi i jeden mandat zastępcy.

W głosowaniu 41 głosami desygnowano na delegatów: Dulembę, Dzieduszyckiego, Głąbińskiego i Kozłowskiego, zaś na zastępcę pos Loewensteina.

Dyskusya delegacyjna odbędzie się na osobnem posiedzeniu.

Na końcu posiedzenia odczytał jeszcze poseł Bujak telegram, żądający pomocy w sprawie rewersów demolacyjnych.

Chodzi o sprawę przesunięcia wałów wojskowych w Zwierzyńcu pod Krakowem, skutkiem czego Zwierzyniec znajdzie się w rejonie fortyfikacyjnym. Uchwalono, aby jeden członek prezydyum interweniował wspólnie z posłami krakowskimi u ministra wojny.

# Z teatru.

*„Mąż idealny", sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a.*

Wszystko, co Wilde napisał (a szczególniej słynna „Salome"), jest świetną robotą wytwornego scenicznego majstra, który wprawdzie jako wyrafinowany intellektualista niby szydzi z gustów szerokiej publiczności, olśniewa ją paradoksalnością swych poglądów i dowcipów, pozuje wyniośle na estetę, wyższego nad marną rzeszę widzów teatralnych i z nonszalacyą, z papierosem w ustach i słynnym zielonym gwoździkiem w butonierce wychodzi kłaniać się przed rampę — ale w gruncie rzeczy służy wiernie publiczności i łaknie jej podziwu i oklasków...

Intellektualizm i mistrzowska teatralność cechują sztukę Wilde'a, skrzącą się od dowcipu, nigdy nie trywialną, zawsze interesującą, elegancką: sztukę w dobrem słowa znaczeniu salonową. „Mąż idealny", któregośmy ujrzeli w tym sezonie (po „Wachlarzu Lady Windermere"), jest jedną z najlepszych komedyj Wilde'a; zręczną fakturą swą przypomina zupełnie efektowne roboty majstrów francuskich, werwą i dowcipną paradoksalnością dyalogu przewyższa jeszcze Francuzów.

Przedstawienie „Męża idealnego" było pod każdym względem doskonałe (oczywiście abstrahujemy od pewnych drobnych pobocznych ról), prawdziwie wielkostołeczne. Niezrównana w salonowych konwersacyjnych sztukach, wymagających finezyi i wytworności, pani Irena Solska (podobnie jak w „Wachlarzu Lady W.") święciła znów tryumf niepodzielny. Jej lady Cheveley, demoniczna wielkoświatowa awanturnica, „w dzień geniusz, w nocy piękna kobieta" — była istotnie genialną i piękną, a efektowne jej kostyumy godne byłyby także osobnego opisu.

Jej partnerką była pni Wysocka, która rolę surowej, cnotliwej lady odegrała ze zwykłem mistrzostwem, ze szlachetną siłą i uczuciem dramatycznem. Pp. Sosnowski, Jednowski, Sobiesław tworzyli doskonały zespół męski. Pna Czechowska w roli nieco ekscentrycznej, emancypowanej miss z wielkiego świata grała bardzo poprawnie, ale taka rola nie odpowiada właściwie naturze jej talentu.

„Mąż idealny" był jedną z tych premier, które widz z przyjemnością sobie przypomina; dostarczył kilka godzin wykwintnej salonowej rozrywki — a utrzymanie widowiska na tym poziomie przynosi zaszczyt teatrowi naszemu.

**Repertuar teatru miejskiego:**

Czwartek: „Mąż idealny".
Piątek: „Ptaki".
Sobota: „Jadzia wdową".
Niedziela o godz. 3-ciej popoł.: „Królowa Tatr" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela o godzinie 7-mej wieczór: „Jadzia wdową".
Poniedziałek: „Wesele".

# Telegramy „Nowin".

**† Mieczysław Schmitt.**

**Lwów.** Dzisiejszej nocy zmarł Mieczysław Schmitt, współwłaściciel i redaktor „Dziennika Polskiego", b. dyrektor teatru hr. Skarbka i t. d. w 56 r. życia

**Harden-Moltke.**

**Berlin.** Pomiędzy prawnymi zastępcami Hardena i Moltkego toczą się rokowania ugodowe, aby ominąć proces Haden oświadcza, że może tylko powtórzyć w swym organie to, co przedtem powiedział, że nie miał zamiaru obrazić Moltkego i że osobiście nie posądził go o żadne czyny, wykraczające przeciw ustawie karnej. Poza to nie chce wyjść Harden, mianowicie nie chce wyrazić ubolewania. Na razie lekarze stwierdzają, że Harden jest chory; zachodzi wątpliwość, czy już we czwartek będzie mógł na rozprawie się pojawić.

**Rewizye i aresztowania w Petersburgu.**

**Petersburg.** Policya tutejsza po otrzymaniu wiadomości o istnieniu rozgałęzionej organizacyi rewolucyjnej, dokonała wczoraj nagle rewizyi w redakcyi dziennika „Siewodnia" i w jednej z większych drukarń, gdzie drukują się dzienniki: „Towariszcz", „Swobodnaja Myśl" „Sowremiennoje Słowo". Redaktora „Sowr Słowa" i cały prawie personal redakcyi „Siewodni" uwięziono, tak, że dzienniki te wczoraj nie mogły wyjść. Oprócz tego aresztowano jeszcze około 200 osób, przeważnie dziennikarzy i publicystów, jako też skonfiskowano kilkadziesiąt publikacyj. Część uwięzionych wypuszczono na wolną stopę.

**Wyjazd eskadry amerykańskiej.**

**Berlin.** Z Nowego Jorku donoszą, że wyjazd eskadry amerykańskiej odbył się wśród bardzo uroczystych rozlicznych przemów. Linia okrętowa ciągnęła się cztery mile morskie. Oficerowie i marynarze wyrażali radość, iż nie jest wykluczonem wojenne spotkanie się z Japończykami. Sądzą powszechnie, że celem jazdy są Filipiny i przypuszczają, że eskadra nie powróci stamtąd, ale pozostanie jako stała rzekomo pokojowa formacya na Oceanie Spokojnym.

# Rozmaitości.

**Wieczór muzyczno wokalny** na cześć trzech wieszczów urządziła onegdaj w sali „Sokoła" młodzież wyższych klas gimnazyum św. Jacka. — Na program starannie dobrany składały się popisy chóru, orkiestry gimnazyalnej, solistów i deklamacye. — Wieczorek rozpoczęła orkiestra gimnazyalna udatnie odegranem polonezem Eklera, wykonując nadto poprawnie transkrypcye utworów Chopina i Paderewskiego. Z występów solowych na uznanie zasłużyli młodociany pianista Janusz Bedn., skrzypek Harasek, oraz pięknym głosem obdarzony uczeń Kowal. — Popisy, dobrze ześpiewanego i pięknemi głosami rozporządzającego chóru pod kierownictwem prof. St. Bursy, były bardzo oklaskiwane przez publiczność. Deklamatorzy uczniowie Krokiewicz i Raczyński udatnie wywiązali się ze swych zadań. — Licznie zebrana publiczność wyrażała gorącymi oklaskami swe zadowolenie.

**Wybór Daszyńskiego.** „Dziennik Cieszyński" omawiając zwycięstwo Daszyńskiego, żali się na niesłychany teror agitatorów i gwałtom towarzyszów przypisuje ten rezultat wyborów. „Dziennik Cieszyński" pisze:

„Drogą strasznego terroru i niesłychanych gwałtów wyborczych wchodzi Ignacy Daszyński do parlamentu. Jednem z haseł walki, którą podnoszono i pod znakiem którego „polski" ten socyalista przybił wreszcie do tak upragnionego portu, było hasło obrony interesów czeskich na Śląsku, wobec naporu rzekomo klerykalnej polszczyzny. — Te środki, których nie wahano się użyć w najbrutalniejszej formie, doprowadziły do zwycięstwa partyi socyalnej demokracyi".

„Dziennik Cieszyński" przytacza następnie liczny szereg takich gwałtów.

**Schwytanie mordercy.** Donoszą z Białej, że wachmistrz żandarmeryi, Regel, z Żywca, spotkał w piątek przed południem w Pietrzykowicach dwóch młodych ludzi, których wygląd zgadzał się z opisem morderców Kantorów w Czańcach. Jednego z nich zaraz aresztował, podczas gdy drugi zbiegł, gubiąc w ucieczce rewolwer. Jak się wykazało, aresztowany był rzeczywiście tym, co strzelał do Kantorów. Jego towarzyszem, który uciekł, był właśnie Kurek.

**Mumps w Samborze.** W samborskiem gimnazyum wybuchła choroba mumpsa (zapalenie gruczołu przyusznego). — Chorują na nią szczególnie uczniowie w klasach najniższych. Zarządzono środki profilaktyczne. Zachodzi obawa zamknięcia gimnazyum.

**Zniknięcie burmistrza.** Z Delatyna donoszą do pism lwowskich, że burmistrz tamtejszy, Erazm Wiernicki, cieszący się nie tylko wielką popularnością, ale także powszechnem zaufaniem i poważaniem, znikł przez kilku dniami bez śladu. W pozostawionym do kogoś z zaufanych liście, datowanym d. 9-go b. m., doniósł, że: „popełniwszy liczne malwersacye, udaje się do Stanisławowa, aby się oddać w ręce sądu". Ponieważ jednak tego nie uczynił, prawdopodobnie dobrowolnie już się nie zgłosi, przeto sąd delatyński rozesłał za nim listy gończe. Wiernicki, oprócz burmistrzowstwa, piastował różne inne godności. Był członkiem wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie, agentem Tow. wzajemnych ubezpieczeń, prezesem „Sokoła" i t. d. Ogólna suma zdefraudowanych przez niego pieniędzy nie jest na razie wiadoma; prócz rewizyi w urzędzie gminnym, odbywa się rewizya aktów agencyi Tow. ubezpieczeń, którego księgi zabrał sędzia śledczy.

**Skandale berlińskie.** Donoszą z Berlina: Skandaliczne wrażenie wywołała wiadomość, że baron Maksymilian von Senden, oficer dragonów w gwardyi cesarskiej, wniósł o rozwód z żoną swą hrabianką Adą von Eulenburg, siostrzenicą tego księcia Eulenburga, który tak smutnie został słynnym w procesie Moltke-Harden, a córką tego hr. Fryderyka Eulenburga, który po wspomnianym procesie musiał podać się do dymisyi z wojska. Małżeństwo bar. Sendena z hrabianką Eulenburg odbyło się przed kilku laty w Wiedniu, w ambasadzie niemieckiej, kiedy jej wujaszek, ks. Eulenburg, był ambasadorem niemieckim. Dzienniki zapowiadają, że ten proces rozwodowy rzuci nowe światło na erotyczne skandale dworu berlińskiego.

**Wozy restauracyjne.** Z dniem 1 stycznia 1908 zaczną kursować przy pociągu pospiesznym Nr 1 (odjazd z Wiednia o godz. 12 min. 15 popołudniu przyjazd do Krakowa o godz. 8 min. 18 wieczór), oraz przy pociągu pospiesznym Nr. 2 (odjazd z Krakowa o godz. 7 min. 18 zrana, przyjazd do Wiednia o godz. 3 min. 35 popołudniu), wozy restauracyjne z Wiednia do Krakowa i naodwrót. Prawo posilenia się w wozach tych, w których podaje się potrawy i napoje, przysługuje podróżnym I. i II. klasy. Podróżni zaś klasy III. uiszczać muszą za przestrzeń przejechaną w wozie jadalnym, dopłatę do klasy II.

**Wypadek króla Leopolda belgijskiego** Jak donoszą do „Berliner Tageblattu", król Leopold belgijski uległ w tych dniach oparzeniu gorącem powietrzem, stosowanem przy leczeniu reumatyzmu. Przez długi czas przybocznym lekarzem króla był dr Thiriar, będący równocześnie jego powiernikiem i — jak donosiliśmy w swoim czasie — występujący niejednokrotnie w roli fikcyjnego nabywcy przy zakupnie dóbr we Francyi przez króla. W ostatnim czasie jednak, zwłaszcza wobec rozgłosu, jakiego sprawa nabrała, pozycya przybocznego lekarza stała się dosyć przykra, dlatego też domagał się, aby król zasięgał porady drugiego jeszcze lekarza.

Po dłuższem wahaniu zdecydowano się wybrać dra Conrella z Paryża. Specyalnością dra Conrella jest leczenie reumatycznych bólów z pomocą gorącego powietrza. Gdy w tych dniach przedsięwzięto znowu zabieg lekarski, powietrze gorące oparzyło w niewytłomaczony dotąd sposób nogę króla, wytwarzając bardzo bolesną oparzelinę. Dotychczas mimo usilnych starań, nie udało się jej zagoić.

**Śmierć z powodu lalki.** W miejscowości Belinzona wydarzył się w tych dniach tragiczny wypadek. Córeczka tamtejszego proboszcza ewangelickiego, mieszkającego w samotnym domu na stoku wysokiej góry, bawiła się lalką nad brzegiem przepaści. Nagle zabawka wypadła jej z rąk i potoczyła się w głąb Dziewczynka pobiegła znaną ścieżką na dno wąwozu i rzeczywiście znalazła tam lalkę Ale powrót po stromej drodze był niemożliwy. Po szeregu nieudanych prób, dziecko położyło się na dnie wąwozu, aby wypocząć i zasnęło. Dopiero onegdaj znaleziono je zmarzniętę z lalką w zaciśniętej dłoni.

**Kradzież w muzeach francuskich.** Z muzeum w Amiens skradziono onegdajszej nocy 5 cennych starych obrazów i przeszło sto monet złotych i srebrnych ogólnej wartości 300.000 franków. Między skradzionemi dziełami sztuki znajdują się dwa obrazy Buchera, dwa Fragonarda i jeden van Loo. Drzwi muzeum są zabezpieczone sygnałami elektrycznymi przed włamaniem. Złodzieje wiedząc o tem, wdrapali się po konduktorze elektrycznym na strych, a stamtąd łatwo już dostali się do wnętrza, wycięli z ram sześć obrazów i pięć z nich unieśli. Szósty obraz Bouchera „Diana w kąpieli" był za wielki, w obec czego złodzieje pozostawili go na podłodze, wyciąwszy z ram.

**Podminowany dom w Wiedniu.** Przy rozbieraniu oficyny w realności, należącej do Związku aptekarzy przy Michelbeuerengs w Wiedniu, natrafiono na zapomnianą piwnicę, gdzie na jednej z półek stały szczelnie zamknięte naczynia szklane z wielce niepokojącemi dla lokatorów górnych piątr napisami: „Nitrogliceryna", „Bawełna strzelnicza", „Nitrożelatyna" i t. d. Zaalarmowano policyę, która przy pomocy rzeczoznawców przeniosła cały ten ładunek do laboratoryum. Sądząc z napisów na naczyniach, wszystkie te materye wybuchowe były wystawione na wiedeńskiej wystawie światowej w r. 1873; po wystawie schowano je w piwnicy, wejście do niej zastawiono następnie całą masą pak i rupieci i zapomniano o wszystkiem. Po zbadaniu w laboratoryum okazało się, iż materye te przestały już być wybuchowemi; powolny rozkład uczynił je nieszkodliwemi.

**Listy do św. Mikołaja.** Do pism berlińskich donoszą z Waszyngtonu, że jeneralny dyrektor poczt wydał okólnik do wszystkich poczt w Stanach Zjednoczonych, aby wszystkie listy adresowane do św. Mikołaja przekazywały Towarzystwom dobroczynności i filantropijnym. Towarzystwa objawiły gotowość wypełnienia w miarę możności życzeń wyrażonych w listach przez biedne dzieci. Poczty amerykańskie, otrzymujące rocznie około 100.000 podobnych listów, zwracały je dotychczas jako niedoręczalne.

**Dajmy nauczkę bezczelnym hakatystom w Opawie.**

**Bojkotujmy piwo opawskie! Precz z fabrykatami opawskimi!**

**Jaka będzie pogoda we czwartek?**

*Prognoza wiedeńskiej stacyi metereologicznej:* Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, mgła poranna.

NAKŁADEM
**KSIĘGARNI KATOLICKIEJ**
**Dra Władysława Miłkowskiego**
**W KRAKOWIE**
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła **O. Grou** Tow. Jez. pod tytułem:

## Przewodnik na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego.
Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego **3 K.**
Za nadesłaniem przekazem pocztowym **Koron 3·50** nastąpi wysyłka **franko.** 683a

## DROBNE OGŁOSZENIA

**po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.**

### Poszukiwane.

**Kilka** panien nadolnionych w hafcie poszukuje sklep „Hermina" Kraków, Karmelicka 15. 1207

**Obiady** domowe, smaczne i zdrowe, na świeżem maśle, z trzech dań, są wydawane na miejscu i na miasto w cenie 60 halerzy. Kraków, Grodzka 8 parter, drzwi na prawo. 1227

**Poszukuje** się karbowego do gospodarstwa rolnego. Zgłosić się można w Krakowie ul. Senacka 6 u stróża (we wtorki). 1256

### Do sprzedania.

**Realność** składająca się blisko z 3½ morga gruntu jest do sprzedania wraz z zabudowaniami gospodarczemi i sadem owocowym, przy głównej szosie. Wiadomość u właściciela: **Topolowa 13 Kraków.** 1249

## Korzystne kupno!

W Jaśle do sprzedania realność z ogrodem. — Bliższych szczegółów udzieli
**Bolesław BILIKIEWICZ**
**Kraków, Wiślna 10.**

**Biblioteka** składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.
Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główny l. 6 I p.

**4½ kg. kor. 10·60**
**mocnej i aromatycznej kawy**
wysyła opłatnie za zaliczką handel pod firmą:
**WOJCIECH OLSZOWSKI**
**W KRAKOWIE**
**Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.** 848c

## Jabłka! — Orzechy!

Najlepsze i najpiękniejsze
**jabłka deserowe**
nie prędko się psujące złr. 1·75;
**orzechy amerykańskie**
duże, w cienkiej łupinie, o białem ziarnie złr. 1·90 za 5 klg. paczkę franco dostarcza
**L. ALTNEU, VERSECZ 10, Węgry.**

**NA ŚWIĘTA**
**wielki wybór cukrów,**
i przyjmuje zamówienia na ciasta cukiernia
**Adam Piasecki**
Długa 10. Floryańska 2. Kraków.



**ZAKŁAD**
**artyst.-kamieniarski i budowlany**
**Józefa Kuleszy**
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 660

## STORY 711

patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykanskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca
**fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą
**Władysław PĘDZIWIATR**
**Kraków, Zwierzyniecka 8.**
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.
**Cenniki na żądanie gratis i franko.**



**Proszę żądać darmo i opłatnie**
mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
**Pierwsza Fabryka zegarków**
**HANNS KONRAD**
c. k. nadworny dostawca
**w Brüx L. 467 (Czechy).**

| | | |
|---|---|---|
| Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek | K | 5·— |
| Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek | K | 7·— |
| Niklowy budzik K 2,90, 3 sztuki | K | 8·— |
| Prawdziwy srebrny Remontoar o podwójnych kopertach | K | 8·40 / 12·50 |

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 849

### Nie można taniej!



**Zegar Anker (nie Cylinder) TYLKO ZA kor. 3·25.**

Wysyłam po otrzymaniu zamówienia **bez zadatku** elegancki, trwały, męski kieszonkowy zegarek, z czarnej stali angielskiej lub posłacany, z dobrym chodem, nakręcany uszkiem raz na 36 godzin. Cena tylko kor. 3·25. Do każdego zegarka dodaje się gwarancyę na lat 3.
Adres: **Dom eksportowy Michała Horowitza**, w Krakowie, ul. Dietlowska l. 57.
Bogato ilustrowane cenniki z 2.000 rycin zegarów wszelkiego rodzaju, instrumentów muzycznych, przyrządów optycznych itp. wysyła się na żądanie gratis. 1170

## Buliony i pasztety!

Wyroby odznaczone srebrnym medalem na wystawie w Wadowicach.
**Bulion** z dziczyzny od 4—5 złr. za 1 klg.
**Pasztety** z gęsich wątróbek i drobiu w puszkach i na wagę od złr. 2·50 za 1 klg.
wysyła 1290
**Dyonizy Chrabąszcz**
**Kraków, Senacka 11.**

# Hala Rybna

**w Krakowie, na Małym Rynku** poleca na post z najświeższego transportu i najtaniej:

**Ryby morskie** jako to: Łupacze drobne, wielkie i islandzkie, Kabliony, Łososie, Okunie, Śledzie zielone, do smażenia. FlądFlądorki, Ozorowce i szlachetne Szołdry (Heilbut) oraz Turboty, Sole itp.
**Ryby rzeczne** jako to: Karpie żywe i tuczone po kor. 2·— za klg. Szczupaki świeżo zamrażane klg. 1·60 kor. Sandacze drobne kor. 2·20, wielkie klg. 2·20, Łososie piękne różowe w całości kor. 8·50 dzielone 4·—.
**Ryby wędzone** jako to: Szproty, Piklingi, Śledzie, Łososio-śledzie, Flądorki klg. kor. 2·40, Pstrągi morskie klg. kor. 2·—. Merlans i Łososie morskie klg. kor. 1·60, Pstrągi rzeczne sztuka 30 hal.
**Łosoś rzeczny różowy do kanapek dkg. tylko 6 hal.**
Z ryb rosyjskich: Sygi klg. kor. 6.
**Śledzie** zwykłe beczkowe, pocztowe i różnorodne marynowane.
**Sardynki i Marynaty** w najliczniejszym wyborze.
**Majonesy** wyśmienite w słoikach po kor. 1·60 i 3·—.
**Pasty** angielskie postne jak: sardelowa, rakowa, homarowa, z Łososia i Ostra a la diable.
**Kawior** Białugi najprzedniejszy, drobno i gruboziarnisty a niesolony dkg. 28 hal. puszeczki po kor. 1·70, 3·—, 6·50, 12·—.
**Kawior** Jesiotrowy najprzedniejszy, gruboziarnisty i lekko solony dkg. 50 hal., puszeczki klg. kor. 2·—, 4·—, 8·—.
**Ser litewski** wyśmienity i pikantny za klg. 3·20. 1151

**Śledzie bałtyckie (Ostsee) sztuka 16 hal., śledzie w galarecie sztuka 18 hal.**
**Smalec i słonina wieprzowa najlepsza 1 kg. à 1·68.**

Wartościowe
**Podarki na GWIAZDKĘ**
jak zegarki, pierścionki, kolczyki, broszki i inne wyroby złote i srebrne poleca najtaniej
**Emil GOLDWASSER w Krakowie.**
Cenniki na żądanie wysyła darmo.



**ul. Grodzka 58.**
Bogaty wybór biżuteryi
**Bajecznie tanio**
Na składzie łyżki, łyżeczki, cukiernice i inne wyroby z chińskiego srebra. 1185

**P**łyty
**P**łysy
**P**rzybory
**P**rzyrządy
**P**apiery
**Fotograficzne**
krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Foto" (Warszawa), Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.
**Warszawski Skład przyborów fotograficznych**
**Szewska L. 2.** 1237



**Kupujcie o 50% taniej**
dopóki zapas starczy znane z dobroci zegarki genewskie i wyroby jubilerskie u znanej z rzetelności firmy:
**Aleksander Landau Kraków Stradom 2.**
Cenniki polskie wysyłam na żądanie darmo. 1184

**50** kor. tygodniowo i więcej można lekko zarobić. — Oferty wysyłać do firmy:
Rudolf Mosse, Praga dla H. B. 1490. 1182

**PRECZ Z HA-KA-TĄ!**
# LEUKODERMA
lepszą jest od pruskiej „KALODERMY"
**gładzi ręce natychmiast, nie tłuści, nie piecze, schnie w tej chwili.**
**Skład i wyrób**
**J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski**
**Droguerya**
**Kraków, Stradom 7.**
**Do nabycia wszędzie.** 1233

## Liliowe mydło mleczne Steckenpferd

z fabryki Bergmanna & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą
jest i będzie zawsze według nadchodzących codziennie pism dziękczynnych najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw krostom i wyrzutom na twarzy, przyczyniającym się do uzyskania i utrzymania delikatnej miękkiej skóry i różowej cery. 656
Na składzie w cenie 80 hal. za sztukę we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

## Antoni Hawełka

**w Krakowie,** Ces. Król. Dostawca Dworów,
poleca na nadchodzące
### Święta i Karnawał 1211

**Ryby morskie:**
Turboty, Sole, Szterlety, Homary, Krewetki i Ostrygi. Auspiki i majonezy rybne.
**Ryby rzeczne:**
Szczupaki, Sandacze, Karpie, Liny oraz Łososie i Pstrągi złociste, Sigi.
Zwierzynę i Ptactwo dzikie, Kapłony, Pulardy styryjskie tuczone. Pasztety strasburskie i z dziczyzny, Szynki praskie. Jabłka, Gruszki, Mandarynki, Owoce francuskie „Fruits Glaces". Winogrona świeże słodkie i Ananasy świeże. Miód w plastrach i **BAKALIE.** — Porter oryginalny angielski, wystały, Ponczowa Esencya. Likiery holenderskie, francuskie, stara **Zytniówka,** wina szampańskie najpierwszej marki oraz smaczne wina stołowe węgierskie.
Telegram: **Hawełka, Kraków.** Telefon Nr. 330.

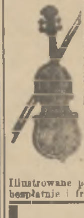
## L. AKSMANN
## Handel Delikatesów

Odznaczony kilkakrotnie najwyższymi nagrodami.
**L. 31 Kraków, Floryańska L. 31**
### Na Święta! 1248

poleca: poleca:
**Doborowe bakalie ½ kg. 1·10, — Daktyle — Figi — Rodzynki Malaga — Owoce kandyzowane — Śliwki rzymskie, francuskie, bośniackie po bardzo niskiej cenie.**
Jabłka tyrolskie ½ kg. **32** halerzy. — Winogrona hiszpańskie ½ kg. **70** hal. i **80** hal.
**Drób dobrze tuczony:** indyki — kapłony — pulardy — bażanty.
Sarnina na części i w całości. — Zające.
**Przyjmuje kompletne dostawy na Wigilię podane z gustem i smakiem.**
**Wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie, szampańskie. Kuracyjny WERMUT poleca handel jako reklamę 1 flasz. 2 K.**
Poleca się jako specyalista w pracach bufetowych.

PIERWSZORZĘDNY 1101
## Zakład pogrzebowy
## A.-Szafrańskiego
**ul. Mikołajska l. 16, (sklep).**
**Mieszkanie l. 11. Telefon 51.**
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

**Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych**



**tylko w doborowym gatunku!** po najtańszych cenach fabrycznych. Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych. Zamawiający stosownie do moich zobowiązań nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towary, lub też zwracam pieniądze. — Skrzypce koncertowe od K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·60, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe po 12·50, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce stalowe, silne w tonie po K. 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety, solidnie wykonane po K. —·90, 1·60, 2·— i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości
c. k. nadworny dostawca
**Hanns Konrad** dom eksportowy tow. muzycznych
**w Brüx Nr. 466** (Czechy).
Illustrowane polskie cenniki z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko 850

Praktyczne podarki dla Pań
**na Gwiazdkę i na Nowy Rok**
poleca
## Zygmunt ŚLIMAKOWSKI
**Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki**
Halki włóczkowe i hymalaya, figara włóczkowe, pończochy, szale sznelowe, chustki włóczkowe, kamasze, rękawiczki. Boa z piór strusich, torebki, perfumerye i mydła, koronki, wstążki, przybrania do sukien i kapelusze. Zlecenia z prowincyi odwrotnie.
**Sklep w niedzielę i święta zamknięty.** 1100

## Najlepsze i najtańsze źródło zakupna!



**Proszę uważać! Od moich instrumentów muzycznych nie płaci się cła, bo wszystkie są wyrobami krajowymi. Gwarancya: W razie niezadowolenia wymiana, albo zwrot pieniędzy.**
**Polecam najlepsze harmoniki ręczne** nr 306½, 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów. Wielkość 31×15½ cm. K. 7·90; nr 307½, 10 fałdów, 3 registry, 70 głosów, wysokość 31×15½ cm. K. 8·60; nr 663½ „Harmonia: Przyjaciel ludu", 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, z podwójnem brzmieniem i 8-ma rzędami grabek, wielkość 31×15 cm. K. 7·40. Lepsze harmoniki po K. 9·60, 10·20, 12·—, 14·20, 16·50 i wyżej można wybrać z mojego katalogu! Gwarancya za czystą i solidną robotę. Wysyła za zaliczką ck. dostawca dworu
**Hans Konrad, Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 638 (Czechy).** 995
**Cenniki z przeszło 3000 ilustr. wysyła każdemu darmo i opłatnie.**

**OGÓLNY**
## KREDYTOWY BANK ZWIĄZKOWY

**Centrala zakupu dla oficerów i urzędników wszelkiej kategoryi.**
REPREZENTACYA NA GALICYĘ:
**Kraków, Wrzesińska L. 1.** 1260
Z dniem dzisiejszym przyjmuje zgłoszenia, przeprowadza udzielenie kredytu towarowego, na spłaty w 24-miesięcznych ratach.
**Tymczasowy spis firm, które na rachunek „Centrali Zakupu" dostarczają towarów:**

**Bibułek** i tutek do papierosów znanych światowych marek „Progres", „Nanri", „Kochajmy się" Fabryka wyrobów papierowych „Progress" Kraków.
**Dywanów,** firanek, portyer, chodników, kołder materyj bławatnych i jedwabnych **A. Wohlfeld** ulica Grodzka 14.
**Futer** i wyrobów futrzanych **K. Moor** Grodzka 16.
**Gorsetów** i sznurówek **H. Schmeidler** Stradom 15.
**Kapeluszy** filcowych, słomkowych, męskich, damskich, czapek futrzanych, sukiennych, butów do polowania **L. Hochstim** Floryańska 5.
**Gramophonów** i towarów galanteryjnych **H. Schonberg** Stradom L. 2.
**Kapeluszy** i strojów damskich **Marcelli Gotkowski** Grodzka 13.
**Lamp** **R. Dittmar** Rynek 13.
**Linoleum** **H. Reinhold** Grodzka 69.
**Materyałów** na suknie jedwabne, bawełniane gotowe okrycia, suknie, kostyumy, spodnice, zamówienia na miarę **Henryk Schwarz** Grodzka 13.
**Meble** **M. Pamm** Rynek 13.
**Maszyny** do szycia **R. Pawłowski** Rynek 18.
**Modnych** i strojnych towarów **Teodor Rapaport** Grodzka 20.
**Naczyń** kuchennych **Tomasz Górecki** Rynek.
**Obuwia** męskiego i damskiego **S. Messer** Rynek gł. 12. i **Ig. Wrobel** Plac Maryacki L. 3.
**Obrazów** i ram: **Salon malarzy polsk. H. Frist** Floryańska.
**Porcelany** szkła, serwisów **Wł. Tomaszewski** Rynek 16. **R. Dittmar** Rynek 13.
**Parasoli,** parasolek, lasek, **fabryka parasol C. Himler** Grodzka 12.
**Rowerów** **R. Pawłowski** Rynek 18.
**Skład** płócien, bielizna męska, damska, stołowa, wyroby trykotowe, pończochy **Bracia Sperber** Rynek gł.
**Tutek** i bibułek do papierosów „**Progress**" Kraków.
**Ubrań** męskich. **Ludwik Szafa** Szewska 9. **Spółka krawiecka** Floryańska 37. **Hellman Cohn** i Synowie Kraków, Lwów, Tarnów, Rzeszów, Jarosław i Przemyśl.
**Uniformów** dla urzędników **Hellman Cohn** i Synowie. Kraków, Lwów, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl.
**Urządzeń biurowych** amerykańskich i pokoi dla panów **L. Lauer** Rynek 34 (Pałac Spiski).
**Zegarów, zegarków, łańcuszków** złotych i srebrnych **A. Sulikowski** Grodzka 1.
**Zębów sztucznych** z kauczuku i złota, Zakład dentyst. **Dra Syropa** Pl. WW. Świętych 10.

Uprasza się PP. oficerów i urzędników państwowych, autonomicznych i prywatnych instytucyj, chociażby w chwili obecnej kredytu nie potrzebowali o zgłoszenie zaraz swego przystąpienia, aby mieć kredyt w rezerwie, tembardziej, że ich to do niczego nie obowiązuje.
Druków i informacyi udziela:
**Reprezentacya „Centrali Zakupu" Kraków, Wrzesińska L. 1 w godzinach urzędowych od 3—6 po południu.**

# Na Gwiazdkę!

Największe źródło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukazkich 1539

## Dr. Nieć i Ska, Kraków, ul. Szewska 20.

**Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer.**